

sygnatura akt III K 535/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSR. Fryderyk Kwiatek

Protokolant: Anna Mendelska

przy udziale Anny Konarskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2017 r; 14 listopada 2017 r,

sprawy przeciwko K. P.,

synowi M. i E. z domu W.,

urodzonemu (...) w W.,

oskarżonemu o to, że:

w dniu 15 maja 2017 r. w W. po uprzednim skierowaniu groźby pozbawienia życia wobec nieletnich R. L. i K. W. zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy S. (...) o wartości 150 zł na szkodę A. L. i zegarek koloru czarnego o wartości 70 zł na szkodę K. W., przy czym zarzucanego czynu dokonał będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 31.03.2014 r. sygn. IIIK 1165/13 za czyny z art. 279 § 1 kk i inne na karę łączną roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresach od 23.08.2013 r. do 24.08.2013 r. i od 22.01.2016 r. do 19.04.2017 r.

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

I. oskarżonego K. P. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym, że przyjmuje że czynu tego dokonał będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 31 marca 2014 r. sygn. IIIK 1165/13 za czyny z art. 279 § 1 kk popełnione w warunkach art. 91 § 1 kk na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a także czyn z art. 278 § 1 kk na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności i karę łączną roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności którą odbywał w okresach od 23 sierpnia 2013 r. do 24 sierpnia 2013 r. i od 22 stycznia 2016 r. do 18 kwietnia 2017 r, tj. występku z art. 280 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 3(trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka obowiązek naprawienia szkody zobowiązując oskarżonego by zapłacił na rzecz K. W. kwotę 70(siedemdziesiąt) złotych;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk okres tymczasowego aresztowania od 21.05.2017 r zalicza na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt I wyroku;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. J. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych; tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed Sadem;

V. zwalnia oskarżonego od uiszczenia opłaty oraz od poniesienia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania, zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wyrokiem z 31 marca 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt III K 1165/13, Sąd Rejonowy w Wałbrzychu skazał oskarżonego K. P. za czyny z art. 279 § 1 k.k. i z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., popełnione w warunkach art. 91 § 1 k.k., na karę roku i 2 miesiące pozbawienia wolności i za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 4 miesiące pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy połączył rzeczony kary i wymierzył oskarżonemu karę łączną roku i 3 miesiące pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby. Postanowieniem z 9 marca 2015 roku Sąd Rejonowy zarządził karę łączną do wykonania. Oskarżony odbył tę karę w całości w okresie od 23 sierpnia 2013 roku do 24 sierpnia 2013 roku i od 22 stycznia 2016 roku do 19 kwietnia 2017 roku.

K. P. jeszcze dwa razy powrócił do przestępstwa przeciwko mieniu. Wyrokiem zaocznym z 9 września 2014 roku w sprawie o sygn. akt III K 584/14 Sąd Rejonowy w Wałbrzychu skazał go za występki z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. na karę roku pozbawienia wolności. Wyrokiem z 18 grudnia 2014 roku w sprawie o sygn. akt III K 858/14 Sąd Rejonowy w Wałbrzychu uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 281 k.k., za które wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a także za winnego przestępstwa z art. 278 § 1 k.k., za które wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd połączył kary i wymierzył oskarżonemu karę łączną roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 5 lat próby.

Dowód: - odpisy wyroków Sądu Rejonowego w Wałbrzychu k. 71-83

- informacja o karalności k. 41-43.

Po opuszczeniu zakładu karnego w dniu 19 kwietnia 2017 roku oskarżony nie podjął pracy. Nie mając żadnego źródła dochodu ani stałego miejsca pobytu zamieszkał u swojej siostry. Kiedy ta po 3 tygodniach zażądała, by opuścił mieszkanie, wprowadził się do znajomego. Oskarżony nie szukał legalnego zajęcia zarobkowego. Zamiast tego zdecydował, że środki utrzymania będzie czerpał z przestępstwa. Sposobność do realizacji takiego zamysłu nadarzyła się w dniu 15 maja 2017 roku. Tego dnia nieletni pokrzywdzeni, R. L. i K. W. spotkali się około godz. 20:50 przy ul. (...) w W.. Kiedy przechodzili ulicą (...), obok parku, zauważyli oskarżonego idącego około 30 m za nimi. Gdy dotarli do przystanku autobusowego, usiedli na ławce. Oskarżony zatrzymał się na tym samym przystanku. W pewnej chwili R. L. wyciągnął telefon i zadzwonił do swojej matki. Po chwili pokrzywdzeni wsiedli do autobusu. Oskarżony wszedł za nimi. Pokrzywdzeni zauważyli, że przez cały czas oskarżony patrzył na nich. Kiedy autobus zatrzymał się na przystanku przy ul. (...), pokrzywdzeni wysiedli. Oskarżony wysiadł na tym samym przystanku. Pokrzywdzeni ruszyli w kierunku domu K. W.. Oskarżony przyspieszył, dzięki czemu dogonił pokrzywdzonych, kiedy ci zbliżyli się do schodów przed jednym z budynków. Oskarżony podszedł do R. L., krzyknął „hej młody” i podniósł ręce, przyjmując postawę nie pozostawiającą wątpliwości, że zamierza uderzyć pokrzywdzonego. Pokrzywdzeni zatrzymali się, a wtedy oskarżony, nie zmieniając postawy, powiedział „dawać telefony albo was pozabijam”. Przestraszony R. L. podał oskarżonemu telefon komórkowy marki S. (...). Oskarżony zwrócił się do K. W. i - spiesząc się wyraźnie - powiedział „dawaj telefon i zegarek”. Pokrzywdzony, równie przestraszony jak jego znajomy, zdjął zegarek, który podarowała mu babka, i podał go oskarżonemu. Kiedy nie mógł sobie poradzić z wyjęciem karty SIM z telefonu, z bramy budynku wyszedł mężczyzna nieznanymi uczestnikom zajścia. K. W. chciał się uwolnić od towarzystwa oskarżonego, dlatego powiedział, że to jego ojciec. Oskarżony spłoszył się u zgodnie z zamysłem pokrzywdzonego pobięł ulicą (...) w kierunku marketu O..

Oskarżony sprzedał w lombardzie telefon R. L.. Za aparat otrzymał 170 zł. Niewiele później za 50 zł sprzedał nieustalonemu mężczyźnie zegarek K. W..

Dowód: - zeznania świadka R. L. k. 2-5, 205

- zeznania świadka K. W. częściowo k. 21-22, 166-167

- zeznania świadka D. W. k. 23-24, 166
- protokół zatrzymania rzeczy
- opinia sądowo - psychiatryczna k 63-64.

Oskarżony ma 21 lat. Nikogo nie utrzymuje. Nie wyuczył się żadnego zawodu. Przez krótki czas pozostawiania na wolności korzystał z pomocy finansowej siostry. Oskarżony jest uzależniony od środków psychoaktywnych. Wykazuje cechy zależności mieszanej i zaburzenia osobowości przejawiające się drażliwością, skłonnością do działań i zachowań impulsywnych, obniżeniem kontroli emocji i spłyceniem krytycyzmu. W czasie czynu i w toku postępowania oskarżony miał pełnię zdolności rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Znał i rozumiał podstawowe zasady współżycia społecznego, prawidłowo oceniał proste sytuacje społeczne i potrafił przewidzieć prawne następstwa planowanego czynu.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i wyjaśnił, że do popełnienia rozboju doprowadził go brak środków do życia. Oskarżony podał, że podszedł do pokrzywdzonych w ciemnym zaułku i powiedział „dawajcie telefony, bo użyję przemocy”. Oskarżony przyznał, że jeden z chłopców dał mu telefon, a drugi dał mu zegarek. Na rozprawie oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wobec czego wniósł o skazanie go w trybie art. 387 k.p.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności, ale jednocześnie podał, że zajście miało inny przebieg niż opisany w akcie oskarżenia, i zaprzeczył, by groził pokrzywdzonym. Ostatecznie też, w takich realiach, nie podtrzymał wniosku o skazanie. Oskarżony wyjaśnił, że nie miał kontaktu fizycznego z pokrzywdzonymi i zaznaczył, że ci sami wydali mu telefon i zegarek. Oskarżony usprawiedliwiał się stwierdzając, że przed osadzeniem w zakładzie karnym przebywał w ośrodkach wychowawczych, a później u siostry, ale ta nie „dała mu rady”. Oskarżony przeprosił pokrzywdzonych i przyznał, że nie miał za co żyć. Pokrzywdzony R. L. odmówił przyjęcie deklaracji oskarżonego.

Dowód: - wyjaśnienia oskarżonego K. P. k.. 39-40, 46-47, 165.

Sąd zważył nadto co następuje:

Mając na uwadze wyniki swobodnej oceny dowodów Sąd przyjął sprawstwo i winę oskarżonego. Sąd miał na względzie, że z zeznań pokrzywdzonych wyłaniał się spójny, jasny obraz zajścia, stanowiącego sekwencję logicznie powiązanych, wysoce prawdopodobnych zdarzeń, prezentujących oskarżonego jako napastnika operującego groźbą użycia przemocy, a pokrzywdzonych jako bezwolnych wykonawców woli oskarżonego. Pokrzywdzeni zbieżnie zeznali, że oskarżony szedł za nimi, utrzymując stały dystans, następnie usiadł obok na przystanku, przyglądał im się w autobusie, a po wyjściu z pojazdu dogonił ich, a następnie - przyjmując postawę znamionującą wolę walki i grożąc zabójstwem - zażądał wydania telefonów i zegarka. Taka wersja przystawała do relacji prezentowanej przez oskarżonego jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego. Oskarżony podał wówczas, że pokrzywdzeni weszli w ciemny zaułek, wówczas podszedł do nich i powiedział „dawajcie telefony, bo użyję przemocy”. Oskarżony zaznaczył, że nie pamiętał jakich słów użył na opisanie wybranego aktu przemocy, co nie zmieniało faktu, że wypowiedział je, by wywołać strach u pokrzywdzonych i uczynić ich niezdolnymi do stawienia oporu. Oskarżony zaznaczył, że wcześniej, jeszcze przy komisariacie Policji, zobaczył, że jeden z pokrzywdzonych ma „fajny telefon, a drugi fajny zegarek”. Spotkanie z pokrzywdzonymi po wyjściu z autobusu, poprzedzone wcześniejszą baczna obserwacją, nie mogło być dziełem przypadku. Na rozprawie oskarżony eksponował brak przemocy fizycznej i wykluczał użycie groźby. Zmiana wyjaśnień była zupełnie nieracjonalna. Jeśli bowiem oskarżony nie uciekał się do przemocy fizycznej i nie groził pokrzywdzonym, to ci nie mieli powodu, by oddać mu telefon i zegarek. Taki wariant, jako zupełnie nieprawdopodobny, należało wykluczyć. Wyjaśnienia złożone na rozprawie należało zatem potraktować jako wyjątkową naiwną próbę przekonania Sądu do swoich racji. Niewykluczone, że oskarżony bagatelizował wyartykułowaną przez siebie groźbę, oceniając - oczywiście błędnie - że zapowiedź zabójstwa nie mogła być wymusić pożądanego zachowania. Tak czy owak, Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych, przyjmując, że znalazła ona - w znaczącej części - potwierdzenie w wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, zmienionych

nieoczekiwanie i zupełnie nieracjonalnie na rozprawie. Pokrzywdzeni zgodnie przyznali, że oskarżony poprzestał na groźbie zabójstwa. Sąd miał tę okoliczność na względzie, tyle że - wbrew oczekiwaniu oskarżonego - nie przyjął, że jego zachowanie nie wyczerpało znamion czynu zabronionego opisanych w art. 280 § 1 k.k.

Incydent zrelacjonowany przez pokrzywdzonych miał gwałtowny przebieg. Oskarżony przez długi czas zdradzał zainteresowanie ich towarzystwem, ale nie zbliżał się do nich, co już samo w sobie wydało się pokrzywdzonym niepokojące. Ostatecznie oskarżony dogonił ich w miejscu, które wydało mu się dogodnie do dokonania rozboju, musiał się zatem jawić jako wystarczająco zdeterminowany, by użyć przemocy w razie odmowy wydania telefonów i zegarka. Do zdarzenia doszło - jak podał sam oskarżony - w ciemnym zaułku, a więc w miejscu zapewne nieoświetlonym w stopniu dającym pokrzywdzonym poczucie względnego bezpieczeństwa. Sąd miał na względzie, że sam wygląd oskarżonego (daleki od wyglądu przeciętnego przechodnia), szczególnie tatuaż „zdobiący” twarz podsądnego, mógł wzmóc obawę pokrzywdzonych, domyślających się związków oskarżonego z podkulturą przestępczą. Bez znaczenia pozostawało zatem, że pokrzywdzeni mieli przewagę liczebną, a K. W. zdawał się górować warunkami fizycznymi nad o wiele niższym oskarżonym. W tych okolicznościach oskarżony nie musiał się uciekać do przemocy fizycznej, trudno jednak - w realiach dokonanego skutecznie rozboju - poczytywać mu to za zasługę.

Sąd nie dał wiary relacji K. W. w części, w której świadek podawał na rozprawie, że oskarżony trzymał w ręce kastet albo nóż, a w każdym razie jakiś błyszczący przedmiot, kiedy groził im zabójstwem. Świadek R. L. nie potwierdził takiej okoliczności, a i sam K. W., przesłuchany po raz pierwszy, nie wspominał o użyciu takiego narzędzia. Niewykluczone, że K. W. usprawiedliwiał w ten sposób własną bierność, z całą jednak pewnością jego zeznania w pozostałej części, zgodnej z relacją znajomego i częścią wyjaśnień oskarżonego, zasługiwała na wiarę.

D. W. nie brał udziału w przedmiotowym zajściu i opierał się na relacji swego syna, K. W., dlatego jego zeznania miały drugorzędne, pomocnicze znaczenie. Protokół zatrzymania telefonu ujawnionego w jednym z lombardów dowiódł wiarygodności relacji oskarżonego o zbyciu zabranego telefonu i miał podobny walor.

Sąd miał na względzie, że rozumowanie biegłych sądowych psychiatrów było wolne od błędów natury logicznej i jako takie dowodziło fachowości i niezależności ekspertów, dlatego podzielił zapatrywania biegłych na kwestię poczytalności oskarżonego,

Czyn oskarżonego wyczerpał znamiona występku z art. 280 § 1 k.k. Oskarżony dopuścił się rzeczzonego przestępstwa w ciągu niespełna miesiąca od odbycia kary roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za inne przestępstwa przeciwko mieniu, a więc działał w warunkach kwalifikowanego powrotu do przestępstwa, o którym mowa w art. 64 § 1 k.k.. Oskarżony przyznał, że zdecydował się dokonać rozboju, by zdobyć środki utrzymania, a zatem oczywiste było, że działał w zamiarze bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Takie działanie było bezprawne niezależnie od tego jak dalece potrzeby życiowe oskarżonego czyniły pilnym zdobycie pieniędzy. Istotą rozboju stanowi dokonanie kradzieży poprzedzone, bądź występujące równocześnie ze stosowaniem przemocy wobec osoby, groźbą jej natychmiastowego użycia albo doprowadzeniem człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. O ile użycie przemocy polega na fizycznym, bezpośrednim oddziaływaniu na ciało człowieka, o tyle groźba, o której mowa, musi być nakierowana na natychmiastowe użycie przemocy i jako taka ma służyć przełamaniu oporu bądź uniemożliwić opór. Groźba użyta przez sprawcę rozboju winna być - tak jak groźba opisana w art. 190 § 1 k.k. - rozumiana jako działanie godzące w wolność pokrzywdzonego od obaw o zdrowie czy życie. Sprawca rozboju realizuje zamiar przyświecający sprawcy kradzieży, tj. zamierza wyjąć rzecz spod władztwa uprawnionego i postąpić z nią jak z własną rzeczą. Bez znaczenia pozostaje zatem, czy sprawca wchodzi w posiadanie rzeczy nie napotykając na opór pokrzywdzonego przełamany użyciem przemocy, czy odbiera ją od pokrzywdzonego niestawiającego oporu ze względu na obawę, że sprawca spełni wyartykułowanej przez siebie groźbę. To ostatnie wiąże się naturalnie z wymuszeniem oczekiwanego zachowania, tym się jednak różni od przestępstwa opisanego w art. 282 k.k., że sprawca rozboju zmusza pokrzywdzonego do natychmiastowego wydania rzeczy, podczas gdy sprawca wymuszenia rozbójniczego zmusza pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem w przyszłości (takie stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 13 maja 2016 roku, II Aka46/16, Lex 1501828). Oskarżony żądał niezwłocznego wydania telefonów i zegarka, a zatem ocena czynu zakwalifikowanego jako rozbój, nie budziła zastrzeżeń Sądu.

Oskarżony działał z niezakłóconą zdolnością rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Okoliczności, w jakich zdecydował o wejściu w posiadanie zegarka i telefonu, w najmniejszym nawet stopniu nie usprawiedliwiały jego bezprawnego postąpienia. Oskarżony nie uskarżał się na żadne dolegliwości, które mogły zniechęcić potencjalnego pracodawcę do zatrudnienia go, a mimo to nie zadał sobie trudu, by podjąć pracę i legalnie zdobywać środki utrzymania. Było to o tyle istotne, że oskarżony musiał mieć świadomość, że powrót do przestępstwa narazi go na dolegliwości zupełnie nieadekwatne do krótkotrwałych korzyści, jakie mogło mu przynieść zaplanowane przestępstwo. W tych okolicznościach, obciążających szczególnie ze względu na uprzednią karalność za podobne występkę, stopień winy jawił się jako znaczny..

Wymierzając oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze normę art. 53 § 1 i 2 k.k. i czyniąc zadość przedmiotowym dyrektywom baczył, by kara nie przekraczała stopnia winy i odzwierciedlała stopień społecznej szkodliwości. Ten ostatni wyrażał się w rozmiarach uszczerbku poniesionego przez pokrzywdzonych, w wywołaniu obawy o fundamentalne dobro prawne pokrzywdzonych, szczególnej determinacji oskarżonego i działaniu stanowiącym efekt kalkulacji zasługującej na szczególne potępienie w świetle uprzedniej karalności oskarżonego. Sama uprzednia karalność miała również znaczący wpływ na wymiar kary. Inkryminowane zachowanie świadczyło o całkowitym niepowodzeniu dotychczasowego oddziaływania karnoprawnego, przeprowadzanego już przecież w warunkach izolacji więziennej. Sąd nie tracił z pola widzenia, że oskarżony potrzebował zaledwie miesiąca, by dowieść fiaska dotychczasowego oddziaływania karnoprawnego. Sąd miał również na uwadze, że oskarżony uparcie manifestował przekonanie, że dokonanie rozboju było usprawiedliwione niedogodnościami, których doświadczał na skutek zaniedbań wychowawczych i pozostawiania bez zajęcia zarobkowego. W tych okolicznościach wymierzenie kary znacząco przekraczającej dolną granicę ustawowego zagrożenia było konieczne do tego, by pozbawić oskarżonego złudzeń co do możliwości przyszłego bezkarnego naruszenia prawa. Oskarżony jest wysoce zdemoralizowany. Dowiódł tego niejednokrotnie powracając do przestępstwa przeciwko mieniu. W tych okolicznościach tylko surowa kara pozbawienia wolności mogła przemówić do przekonania oskarżonego i mieć w pożądanym sposób zmienić jego postawę życiową.

Wymierzenie surowej kary wpłynie na innych adresatów norm prawnych, przynajmniej tych, którzy należą do kręgu bliskich bądź znajomych oskarżonego, bo uświadomi im, że prawo rzeczywiście obowiązuje, a odpowiedzialność za jego naruszenie jest nieuchronna i realnie dolegliwa .

Mając na względzie potrzebę wyrównania uszczerbku poniesionego przez pokrzywdzonego K. W., Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek zapłaty odszkodowania odpowiadającego wartości zegarka zabranego temu pokrzywdzonemu.

Koszty pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem nie zostały opłacone. Na podstawie § 17 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd przyznał adw. E. J., wykonującej obowiązki obrońcy z urzędu, należność w kwocie minimalnej wyliczonej na 619,92 zł.

Z uwagi na perspektywę dalszej, długotrwałej izolacji Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.k. zwolnił oskarżonego od poniesienia kosztów sądowych, uznając, że oskarżony nie podolał powinności ich uiszczenia. Z tej też przyczyny Sąd zaliczył wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania na rachunek Skarbu Państwa.